

ŁAZARZ BARANOWICZ

**LUTNIA
APOLLINOWA
KOŻDEJ
SPRAWIE GOTOWA**

NA BŁOGOSŁAWIACĄ RĘKĘ,
JAKO NA TAKT JAKI PATRZĄC,
JAŚNIE W BOGU PRZEOŚWIECONEGO
JEGO MOŚCI OJCA
ŁAZARZA BARANOWICZA
ARCHIEPISKOPA CZERNIHOWSKIEGO
NOWOGRODZKIEGO
I WSZYTOKIEGO SIWIERZA

Z Typografiej Kijowo-Pieczarskiej.
Roku Pańskiego 1671.

**Z PIERWODRUKU WYDAŁA
I KOMENTARZEM OPATRZYŁA
MARTA MAŚKO**



NA HERB JE<GO> PRZEŚWIETNEGO CARSKIEGO
WELICZESTWA

Rycerz ten biega, włoczną smoka kruszy,
 Że się aż zjadłej musiał puścić duszy,
I inne smoki wszystkie jego boją,
 Nic rycerzowi złego nie wystroją.
Obiega rycerz ten ziemię dokoła, 5
 Nikomu naśmiać nie da z siebie zgoła;
Zawsze na koniu, pod koniem nie bywa,
 Głowa, która się nań pomknie – nie żywa.
A orzeł lata po powietrzu sobie,
 Trzy ma korony, przyznać, że w ozdobie. 10
Wszystkie się ptaki jak swej boją głowy,
 Co orzeł każe, ptak działać gotowy.
W pazurze berło, w drugim świat piastuje,
 Krzyż ma na głowie – niebo opanuje.

DO NAJAŚNIEJSZEGO HOSPODARA CAREWICZA
I WIELKIEGO KSIĄŻĘCIA JANA ALEKSIEWICZA WSZYSTKIEJ,
WIELKIEJ, MAŁEJ I BIAŁEJ RUSI

Apollinową Lutnię niosę Tobie,
 Zgodną chce carskiej twojej być osobie;
Że się rad kochasz w Bogu od młodości,
 Gra lutnia moja jego wszechmocności.
Że się i w Matce Bożej kochasz mile 5
 I o Tej lutnia moja gra Posile.
Aniłow świętych niektórych wspomina,
 Których do Boga ważna jest przyczyna.
O różnych rzeczach też lutnia przygawa,
 We wszystkich Boska może wspomnieć sprawa. 10
Jan łaskę znaczy, masz łaskę u Boga,
 Z carskiego domu Tobie w niebo droga.

Caryca nieba carewiczka lubi,
 Wie o tym, że się Jan Maryją chlubi.
 Anieli święci Tobie pomagają, 15
 Że się im modlisz, Janie, o tym znają.
 Kwitnij, kwiateczku, w carskim ogrodeczku,
 Zgodzisz się pewnie Maryjej <w> wianeczku.
 Rośnij okrasą Caru Jego Mości,
 Wszelkiej nawykaj cnocie od młodości. 20
 Jako na słońce orzeł skłania oczy,
 Tak na Chrystusa Jan patrzeć ochoczy;
 Patrzeć na słońce, orle, rozkosz tobie,
 Z natury twojej to służy ozdobie;
 Najaśniejszemu na jasność należy 25
 Patrzeć, kto ciemny, ten od słońca bieży.
 Żeś się Ty, Janie, w carskim domie rodził,
 Obrot słoneczny barzo-ć się przygodził;
 Naświętsza Panna, że w słońce odziana,
 W kochaniu wielkim i ta jest u Jana. 30
 Rano, w południu i w wieczor, i w nocy
 Jan u Maryjej wygląda pomocy.
 Jako króluję Maryja na niebie,
 Tak carewiczu wygadza w potrzebie.
 Anieli święci carewiczka lubią 35
 Jana, a jego nieprzyjaciół zgubią.
 Na lutnię moją rącz naklonić ucha,
 Do Boga niech się w Tobie mnoży skrucha;
 Niechaj Ci zdrowie i służy fortuna!
 To Tobie lutni mojej tu gra struna. 40
 Pamiętaj na mnie bogomodlca, Janie,
 A lutni mojej wdzięcznie przyjmij granie.
 Po długim wieku będziesz słuchał w niebie
 Anielskiej lutni; wygodzi-ć w potrzebie.

Najaśniejszego i Najwyższego Tronu
 najniższy sługa i bogomodlca ustawiczny
 Łazarz Baranowicz Archiepiskop
 Czernihowski, Nowogrod<zki> etc.

DO CZYTELNIKA

| | |
|---|----|
| Apollina struna druga, Nakłoń ucha, pieśń niedługa. O czym pieje, dowie snadnie, Kto go czytać będzie, zgadnie. Apollo moj od Siewierza, | 5 |
| Do cię z księgą swoją zmierza. Jedna księga ma <i>Zymoty</i> <i>Świętych</i> , czytaj rad z ochoty. Druga, co się przy żywocie Trafia, oko daj robocie, | 10 |
| Jeśli się co nie nadarzy, Trwożnych czasow kuchnia warzy. Czym kupić tego nie miałem, Limonijej nie dostałem. Bez szafranu, bez korzenia, | 15 |
| Trudno-ć zalecić jedzenia. Co sam moj Apollo jada, Kosztuj, a pomnij, że biada Smaczniejszego co nie dała Zgotować i za to chwala | 20 |
| Niechaj będzie Najwyższemu, Dobry Bog, niech ku dobremu Świat przywiedzie; pisać mogę Łatwiej, gdy nie czuję trwogę. Co się pod trwogi pisało, | 25 |
| Lubo w nich i smaku mało, Czytelniku czytaj mile, Słabej mojej folguj sile. Że to czas był niespokojny, I wiersz moj czyni niestrojny. | 30 |

Przy pokoju Muza w stroju,
 Słaba Muza z ludźmi w boju.
 Szabla pisze podczas wojny,
 Apollo pisać niehojny.
 Pioro nie tak pisze snadnie, 5
 Gdy od szable naród padnie.
 Ściskaj pioro, bardziej płacze,
 Że Mars po mogiłach skacze!
 Co się przecie napisało,
 Że się to na świat wydało, 10
 Czytelniku, czytaj mile,
 A złą uważ, proszę, chwilę.
 W takiej mieszkamy krainie,
 Gdzie niejeden strzałą ginie;
 Koncepta się mieszać muszą, 15
 Gdy się Marsa wiatry ruszą.
 Kiedy godzina wesola,
 Koncept leci jako pszczoła;
 Gdy Mars zakurzy mu prochem,
 Zmienisz koncept, byś był Włochem. 20
 Pszczołka z dymu marsowego
 Szuka miejsca spokojnego.
 Lub tu konceptów niewiele,
 Takie rośnie u nas ziele
 Koźmi starte, z tych się brało, 25
 Jeżeli słodczy mało,
 Uważ, jaki czas i kraje,
 Bierz to mile, co-ć rad daje.
 Na tę, lub blahą robotę,
 Czytelniku, daj ochotę! 30
 Boże, niechaj czyta zdrowy,
 Acz niesmaczne wierszow mowy!

RETORYKA DLA JĘZYKA

Zęby i gęby są języku waly,
Za temi waly chce być język cały.
Wymykać mu się nie trzeba bezpiecznie,
Jeżeli pożyć chce w świecie statecznie.
Jeśli na chwałę wymykają Bożą, 5
Języki nasze niechaj się nie trwożą;
Jeśli na prozne słowa wymykają,
Niech wiedzą: Bogu stąd liczbę dawają.
Duch Święty dany w językach dlatego,
Byś Boga Ducha wychwalał samego. 10
Wcielone Słowo niech twój język prawi,
Takie gadanie w niebie go postawi.

LITERA STARA NASZA OFIARA

Cztery litery Pańskim nad krzyżem czytamy:
I.N.R.I. – zabojcą którą z nich uznamy?
Pismo ubija, prawia, które tu ubiło?
Zapewne, iż by czytać go było niemiło;
Słowo się z liter składa, a jakież to słowo 5
Z tych czterech nasze słowo ubić jest gotowo?
Pisz<e>cie na sercu swoim <te> cztery litery,
Przypominajcie, że Pan dla was pozbył cery.
Nie te litery, ale nasze brzydkie zmaży
Chrystusowi śmiertelne aż zadali razy. 10

C
R†U
X

CRUX – krzyż łaciński – ma cztery literze,
Krew z niego ciecze, z zmaży nas wypierze.

C: Co też prawi? Luna ta spuściła rogi,

Że przebite na krzyżu miał ręce i nogi

Znaczyła; że krzyż był wilgotny srodze,

Dość w ręku było krwi dosyć i w nodze.

5

R: Co też znaczy? Ruszyły kamienie,

Gdy Pańskie było niewinne męczenie.

U: Co też znaczy? Grot kopiejj pono,

Ktorem na krzyżu Pana uderzono.

10

Zostało tu X: dziesięć przykazania

Żeś nie wypełnił, Pan cierpiał karania.

IESUS
NAZARAENUS†REX
IUDAEORUM

JEZUS na jednym rogu krzyża czytam,

Nazarański zaś tym rog drugi witam.

Król, że na drzewie krzyżowym kroluje,

Żydowski, a tym wszystkie Żydy truje.

L
A†U
S

LAUS – nasza sława – na krzyżu zawisła,

Tu rzeka ciecze lepsza niżli Wisła.

Z krzyża się chwali Apostoł serdecznie,

Że chwalił krzyżem, stąd kroluje wiecznie.

F
O—N
S

ŻRZODŁO od krzyża na wszytek świat plynie,
Kto z niego pije, ten pewnie nie zginie.
Z głowy krew ciecze dobyta cierniami,
A z rąk krew ciecze dobyta goździami.
Z boku krew z wodą kopiją dobyta
I z nog krew ciecze goźdzmi znamienita.

5

P
O—N
S

Krzyż – MOST do nieba – świat ten morze macie,
Toniecie, gdy tym mostem nie chadzacie.

M
O—N
S

Krzyż – GORA; na tej gorze miasto stoi,
W którym zbawienie Chrystus ludziom stroi.

S
O—R
S

SORS. Krzyż to szczęście – to los, który rzucił
Na czarta Chrystus, wniwecz go obrucił.

M
O—R
S

MORS. Krzyż – śmierć śmiercią, krzyżem zwojowana,
Zgubił Pan czarta, lub i na nim rana.

S
P—E
S

Nadzieję naszą wszystką z krzyża mamy,
SPES że nadzieja, ten mu tytuł damy.
Nadzieja karmi i myli nadzieja,
Krzyż – ta nadzieja samego złodzieja
Nie omyliła, raj mu otworzyła! 5
Krzyż – nam nadzieja ma być pewnie miła,
Nadzieja krzyż, tam goźdzmi chleb przybity.
Krzyż nie omyła – dowod znamienity:
Zły lotr od tego że oddalił Chleba,
Nie posilony nie trafił do nieba. 10

P
A—R
S

CZĘŚĆ moja krzyż jest, krzyżem się ja chwale,
Krzyż mi jest herbem, krzyż klejnotem cale;
Na krzyżu okup za mnie oddawano,
Jam onym cały, lub Pana skarano.

A
M+
N

AMEN. Koniec się naszego zbawienia
Na krzyżu stanął, stanął odkupienia.
„Wykonało się” – przeto rzekł na drzewie
Jezus, tu koniec zbawienia, kto nie wie?

IGNIS
AQUA+
TERRA

Elementa się tu cztery skupili,
Rogi krzyżowe sobie ulubili:
Ziemia, gdzie drzewo krzyżowe wetknięte,
Woda, powietrze, gdzie ręce złożone,
Ogień na wierzchu krzyża, gdzie gorzała 5
Świeca, a drachmy zgubionej szukała.

SUBSOLANUS
AUSTER+
ZEFYRUS

I cztery wiatry ulubili sobie,
W krzyżowych rogach chlubią w ich ozdobie.
Wschodni tuż i zachodni na dwóch rogach wieją,
Z południa i z północy toż na rogach dzieją.
Wiał duch zachodni, gdy wypuszczał ducha, 5
Wieje wiatr wschodni, gdy się z grobu rucha.



Krzyż – UCIECZKA do niego przeto uciekajmy,
W onym naszą nadzieję radzi pokładajmy;
I diabłu krzyż ucieczka, gdy nim odpędzony
Od nas ucieka, na wsze krzyż obroną strony.

TAKIE TRZY URZĘDY RETOR MA MIEĆ WSZĘDY: DOCET, MOVET, DELECTAT

Trzy retoryka każda powinna mieć dary:

Uczyć, ruszyć i cieszyć – ten to głos jest stary.
Uczy Ociec, Syn ruszy, Duch Święty pociesza,
Do tej się retoryki niech każdy pośpiesza.
Ociec uczy, dlatego Syna ma mądrego,
Syn rusza siłą Boską czleka upadłego.
Duch jako pocieszyciel pocieszyć nas umie,
Do tej się retoryki bierz, ludzki rozumie.

5

MARYJA MI ARA

Maryja mnie jest nieprożnym ołtarzem,
Z chlebem a winem, z bogatym podarzem.
Tu kielich widzę w ogrodku, aniołem
Zjawiony, przeto godnie biję czołem;
Ewangelija na tym położona
Ołtarzu leży wszystko pozłożona,
Ojcowskim palcem mądrze napisana
Na to, od Cerkwi by była czytana.
Miedzy słowami mile Słowo czytam,
Co ciałem stało, i tego się chwytam.

5

10

A że Maryja i pod krzyżem stała,
Temu ołtarzu z krzyża wszystka chwała.
Świcy widacie na ołtarzach górą,
Na tym ołtarzu dam ci świecę sporą.
Serce Maryjej płynie jak wosk jaki, 15
Lichtarz i ogień masz nie lada jaki;
Serce lichtarzem, Bog ogień, w nim świca,
Trudno przed takim światłem nie kryć lica;
Na tym ołtarzu i drogie kadzenie, 20
Ołtarz Maryjej ma drogie noszenie.
Ciśni co żywo do tego ołtarza,
Tu się ofiara najlepiej nadarza.
Proście, szukajcie, kołaczcie, otworzą,
Chleb na ołtarzu, nikogo nie morzą;
Chleb rzecz powabna a wino do niego, 25
On skrzepia, a Ten czyni wesolego.

MARIA MIARA

Luc: 6. v. 38.

Maryja miara opisuje jaka?
Łukasz kto czyta zna – nie lada jaka.
Dobra Natkana Potrusna do tego,
Przelewająca napelni wszelkiego,
Że łaski pełna Ta miara, aniele 5
Tyś to wyświadczył, do Tej bierz się śmieie.

MARIA, I RAMA

Maryja rama obraza jakiego?
Przyznacie wszyscy, że nie lada kiego.
Ojcowski obraz syn jej, tego rama
Maryja, Ewa wtorego Adama.

| | |
|---|----|
| I pierwszy Adam miał obraz na sobie Boży, że zgrzeszył, położył się w grobie. Aż wtory Adam dźwignął go od groba, Z obrazu tego wszystko nam ozdoba. | 5 |
| Obraził Adam pierwszy Boga, może Stąd zwać obrazem, inaczej go trwożę; Lecz wtory Adam płacił to na drzewie Krwcią własną, tego kto z chrześcijan nie wie? Maryja rama, I – słowo zostaje, Jezusa pewnie ta jota wydaje. | 10 |
| Rama Jezusa, Maryja, dość droga, Do Niego wszelka z głową spieszy noga. | 15 |

I RAMA

Ramy uczynić bez łaski nie mogę,
I – na robotę ukazuje drogę.

MARIA A MARI, co od MORZA?

| | |
|--|---|
| Od morza biorą perły, wzięto i u Ciebie Maryjo drogą perłę, która i dziś w niebie. Głęboko na dnie ta perelka była, „Jam Służebnica”, gdy Panna mówiła; Służbę zadano służebnicy taką, Aby z pilnością dostała wszelką W swym morzu perłę; jakoż i dostała, A nam na wieczny wieniec ją oddała. | 5 |
|--|---|

MARIA, AMARI

Matko, należy lubić Syna Tobie,
Ktoregoś w podłym powijała żłobie.

„Jeśli mię lubisz, paś mię, Matko Syna,
Wiesz, że u matki mleka chce dziecina!”
„Za mleko mleczną masz drogę do nieba,
Tam niebieskiego podam Tobie chleba.” 5
„Miłość miłością w niebie odczęstuję,
Byś mię lubiła w świecie, potrzebuję!”
Sama natura Matkę nauczyla,
By porodziwszy dziecinę lubiła. 10
U Matki Bożej jaka miłość była,
Chybaby sama Dziecina znowiła.

O NAŚWIĘTSZEJ PANNIE ILJIŃSKIEJ – CZERNIHOWSKIEJ

W Iljińskim obraz Czystej Panny płakał,
Przeznaczał, aby i człowiek nie skakał.
Gdyby Naświętsza Panna nie płakała,
Większa by biada ludziom się dostała.
Że patrzal na lzy, i Bog się uzałił, 5
Aby Tatarzyn nie tak ludzi walil.
Niechaj lza darmo Matki twej nie płynie,
Uzał, od Tatar niech człowiek nie ginie.
Lub Tatarowie w samej cerkwi byli,
Obraza jednak namniej nie ruszyli! 10
A inne wszystkie ruszone obrazy,
Naświętszej Panny był obraz bez zmaży.
Bracia się wszyscy w Pieczarach schowali,
Przyczyną Panny tak w całe zostali.
Przy tym obrazie różne cuda dzieją, 15
Ratunku dozna, kto idzie z nadzieją.
Których opętał czart, Panna swobodzi,
Z okiem kto ślepy, z nogą chromy chodzi;
I jakkolwiek kto zdjęty niemocą,
Będzie uzdrowion Maryjej pomocą. 20
Co żywo przeto niech się uciekają,
W Iljińskiej Pannie swój ratunek mają.

| | |
|---|----|
| Iłjińska Panno, gdy płaczesz za nami, Syn Twój litościw będzie nad grzechami. | |
| Ty płaczesz za nas, my się śmiać będziemy, Gdy wszelkiej biedy Tobą pozbędziemy. | 25 |
| Masz się, Iłjiński monasteru, cieszyć Z czego, do Panny twej kto nie ma śpieszyć? | |
| Masz z czego cieszyć z bracią, ihumenie, Że twego wieku dał Bog pocieszenie. | 30 |
| Zosima większą Maryją się chlubi, Znać, że staruszka Bog z Maryją lubi. | |
| Jako do ula pszczolki się zlatają, Tak niech do Panny wszyscy uciekają! | |
| Car<ow>ie do Niej uciekają, Ona Monarchom ziemnym na niebie korona. | 35 |
| Wieża z tarczami Panna, bież hetmanie I z wojskiem swoim nie popadniesz ranie. | |
| Nie bawię długo, każdy w swej potrzebie, Uciekaj do niej pewnie będziesz w niebie. | 40 |

O NAŚWIĘTSZEJ PANNIE ŻUROWICKIEJ

| | |
|---|----|
| Na gruszcze Boża należiona Matka, Przyznać, że gruszka rodzi taka rzadka. | |
| Tej gruszki prawie nie zaspąć w popiele, Matka na gruszcze, Bog na rękę w ciełe. | |
| Jablko się Ewie nie nadało w raję, W żurowiczowskim zdrowa gruszka gaju. | 5 |
| Bezpiecznie jedzcie, ten owoc nie wadzi, Który Bog Ociec sam na ziemi sadzi. | |
| Do gruszek dzieci miewają ochotę, Lubić tę gruszkę znamy w ojcach cnotę. | 10 |
| Gdy bankiet ludziom Pan Bog w niebie sprawi, Na wety pewnie tę gruszkę postawi. | |
| Na rynku takich gruszek nie przedają, Tę gruszkę darmo ręce Boże dają. | |

Do takiej gruszki usta i uszki przyłożyć trzeba, 15
Na rękę Panny gruszka nie bez chleba.
Po gruszce wino piją, tu dostanie
Chrystusa wina dobrego a tanie.
By wszyscy pili, Pan prosi bez płaty, 20
Nie chce pieniędzy Bog i tak bogaty.
Robaka gruszka nie cierpi żadnego,
Jam robak a nie człowiek oprócz tego.

MICHAŁOWI

Michał – kto jak Bog – imię znaczy twoje,
Michała mając i kogoż się boję?

GABRYJELOWI

Gabryjel – męstwo Boskie – to przy Gabryjelu
Nie obawiam się, bym miał nieprzyjaciół wielu.

RAFAŁOWI

Lekarstwo Boskie Rafael tłumaczy,
Że doń uciekać trzeba, kto nie baczy?

ŚWIĘTY JAN KRZCICIEL POŚCI, WSZAK INAK NIE ZBYĆ ZŁOŚCI

Subtelno jadał, na pustyni pościł,
Ciasna do nieba droga, tak ją mościł.
Niegruby Jan był, gdy subtelnie jadał,
Aby i drudzy tak czynili, gadał.
Jak grubijanów jest na świecie wiele, 5
Bo wiele jedząc, grubią się na ciełe.

Grubijanami nie bądźcie, potrawy
Subtelno jedzcie, z potraw niemasz sławy.
Gdy będziesz grubym Janem, ciasną drogą,
Która do nieba, jako przemkniesz nogą? 10

O MIESIĄCU I GWIAZDACH

Miesiąc do gory co raz się podnosi,
Że Najwyższego Pana sługa, głosi.
Nocna pochodnia od Boga stworzona,
Aby noc ona była oświetlona. 5
Gwiazdy jak świecy gorają na niebie,
Światłości źródło, i te chwalą Ciebie.
Na niebie gwiazdy żeglarze milują,
Bo snadniej przy nich po morzu żeglują.
Miesiącem, słońcem Bog jak jaką piłą
Do gory rzuca, a nam rzeczą miłą. 10
Ludziom ta Boska gra jest pożyteczna,
Bogu za tę grę niech cześć będzie wieczna.
By tak Bog nie grał, ludzie nie skakali,
Boby na ziemi płodu nie widali;
Ugrzana ziemia słońca promieniami 15
Bujnemi ludzi nadarza kłosami.
Wilgotny miesiąc suchą ziemię chłodzi
I to sprawuje, że nam ziemia rodzi.

O ZAĆMIENIU SŁOŃCA I MIESIĄCA PLANET ZAĆMIENIE NA UTRAPIENIE

Jak słońce, tak się miesiąc ćmi na niebie,
Uczą, człowieka że w ziemię zagrzebie.
Niechaj jak słońce człowiek świeci w świecie,
A i ten w chmurę zajdzie kiedyś przecie.

Gdy słońce wschodzi, jakby się też rodzi 5
Pan jaki; umrze – słońce to zachodzi.
Gdy się ćmi luna, jakaś pani zmiera,
Niebo jak klucz ludziom to otwiera.
Na różne patrząc planetow zaćmienia,
Uważaj, jeśli niebo się odmienia. 10
Coż ty na ziemi nie obrocisz w ziemię?
Ziemi podległe nasze ludzkie plemię.

W MARCU SŁOŃCE W BARANIE

Gdy zima, Baran to na lewej leży
Stronie, gdy wiosna, to na prawą bieży.
Zimie na lewej słońce stronie nieba,
Gdy na południu, to kozucha trzeba. 5
Kiedy na prawą stronę się obroci,
Ku Siewierzowi, to się zima kroci.
Wiosna poczyna i rowny dzień staje,
Noc się ukraca, dzień większy nastaje.
Baranku Boży, słońce Tobą stoi, 10
Niechaj swój obrot tak na niebie stroi,
Byśmy sprawami jak słońce świecili,
Tworcą Cię słońca bez końca wielbili.

W KWIETNIU SŁOŃCE W BYKU

W kwietniu do Byka słońce postępuje,
Bo swym zbliżeniem moc większą sprawuje.
Byk od barana że silniejsze zwierzę,
Że słońce w Byku – nam prawią w tej mierze. 5
Że człowiek każdy ma wyjść na robotę,
Gdy co urobisz, to-ć uznają cnotę.
Nie wydawajmy i my byka w dziele,
Nagrody robiąc, upomnim się śmieie.

Po pracy byku w polu z rosą trawa,
A człowiekowi w niebie wieczna sława. 10
Byk swoim rykiem trawy się domowi,
Człowiek nagrodę ma, gdy Pana słowi.

W MAJU SŁOŃCE W BLIŹNIĘTACH

W Bliźniętach słońce w maju przeto stoi,
Ciepłość i mokro<ś>ć moc dwojaką stroi.
Nam Chrystus słońce w dwojakiej naturze,
W Boskiej, w człowieczej, w tej jakoby chmurze.
Bostwo w nim ciepłe lzy jak<o> człek leje, 5
Maj się nam nada, pewną mam nadzieję.
Jakoż by Chrystus nie płakał na ziemi,
Człowiek by w niebie nie zaśmiał z świętymi.

W CZERWCU SŁOŃCE W RAKU

Junijus – czerwiec – ziele i czerw płodzi,
Słońce w miesiącu tym w znak Raka wchodzi.
Słońce jako rak już się nazad wroci,
Wielki do tego czasu dzień pokroci.
Kto lał do grzechu, jeśli się wrocimy 5
Nazad, to z słońcem do Raka wstąpimy.
Noc się nam skroci, a dzień powiększeje,
Kto z nas zły bywszy potym polepszeje.
W czerwcu, daj Boże, zaczerwienić sobie,
Grzechu się wstydić tak będziem w ozdobie. 10
W czerwcu, daj Boże, by nas czerw nie zoczył,
Czerw – złe sumnienie – by nas nie potoczył;
Jako czerw drzewa, jako psuje plody,
Z złego sumnienia tyłkoż masz wygody;

| | |
|--|----|
| „Jam czerw nie człowiek”, z pokoryś rzekł, Panie, Niech czerw nie toczy nas, uczyni staranie. | 15 |
| Pięć ran czerwonych, Chryste, na twym ciecie, To czerwiec cerkiew może nazwać śmieie. | |
| Jeśli tym czerwcem nie farbuję szaty, Ktorąmem zmazał, nie wezmę zapłaty. | 20 |
| Kiedy się Tomasz twej dotykał rany Czerwonej, czerwcem był to farbowany. | |
| A szerniał barzo, gdy rzekł: „Nie dam wiary” – By stał w tym słowie, nie uszedłby kary; | |
| Czarność twą farbą czerwoną sfarbował, Chryste, tyś czerwiec onemu darował. | 25 |
| Czerwiec koźdemu miesiąc przypomina, Czerwem będzie mąż zgryzion i dziecina. | |

W LIPCU SŁOŃCE WE LWIE

| | |
|---|----|
| Julius – lipiec – słońce tu w Lwa wchodzi, Pałi, więc lipcem w lochu człowiek chłodzi. | |
| Lew ryka głośno, ktorzy się chłodzicie, Gdy słońce we Lwie i wy też ryczycie. | |
| Gdy słońce we Lwie, lew, który zwojował, Potrzeba, abyś onego mianował. | 5 |
| Ten z pokolenia Judy Lew mianuje, W nim z promieniami słońce rezyduje. | |
| Gdy słońce we Lwie, niech się nie pomyka Lew na człowieka, który w diable ryka. | 10 |
| Serce me jak wosk w pośrzedku topnieje, Gorące słońce w lipcu tym się dzieje. | |
| Lipnicie w lipcu, którym jak wosk płynie Z gorąca serce do Pana, nie ginie. | |
| W lipcu, kto lipnie do Pana, takowy Jak pszczołka poda Panu plastr miodowy. | 15 |
| Lipiec w imieniu samym że piec chowa, Że ciepło ma się tak domyśla głowa. | |

- Lipiec łać na piec każe, wszak potnieją
 W łaźniach, jeśli piec czym kiedy poleją; 20
- Piec nasz domowy żołądek, gdy gore,
 Łać nam zwyczajna chłody jakie spore.
- Lipiec li, że piec gore przyrodzony,
 Lipiec tak bywa często tłumaczony. 25
- Na wszelkie ciało od mojego ducha,
 Chłodnym potokiem czysta woda ruha.
- Tak Pan powiada, że piec nasz ma płomień,
 Li piec łać na piec Pan zwykł, co ma w domie.
- Li<j>, Panie, rosą, gdy się nasz piec pali,
 Niechaj się w lipcu imię twoje chwali. 30
- Lipiec li<j> na piec, gdy nasz płomień gore,
 Od ducha twego lej nam wody spore.
- Lipiec koźdemu tak przylipnie mile,
 Słabi z gorącą, z ducha będziemy w sile.
- Lejąc od ducha Twego, zmocnisz, Panie, 35
 W lipcu gorącość w ciele nam przestanie.

W SIERPNIU SŁOŃCE W PANNIE

- W sierpniu, gdy kłosy sierpem urzynają,
 Od sierpa śmierci i ludzie padają.
- W sierpniu, gdy kłosy sierpem się zbierają,
 Promienie słońca Pannę oświecają;
- W kłosianym wieńcu jako Panna chodzi, 5
 Słońce jest w Pannie, wtenczas nic nie rodzi.
- Serce stwórz czyste sobie we mnie, Panie,
 Tyś słońce, serce, Panno, Tobie stanie.

W WRZEŚNIU SŁOŃCE W WAGACH.
U WRZEŚNIA WAGI PRAGNĄ UWAGI

W wrzeźniu się słońce to waży na Wadze,
W ciężaru bolow mych co też poradzę?
Włożę na wagi uważając sobie,
Że cierpieć trzeba koniecznie w chorobie.
Waży się słońce, śmierć nam wagę daje, 5
Trunę, która się nam zmarłym dostaje.
Odważyłeś się dla nas umrzeć, Panie,
Po śmierci z Tobą nam się żyć dostanie.

W PAŹDZIERNIKU SŁOŃCE W NIEDŹWIADKU

Słońce w oktobrze w Niedźwiadku znajduje,
Ten jadowitym zwierzem pokazuje.
Wtenczas powietrze jadowite prawie,
Dla jego złości niejeden na ławie.
Wilgotności się chłodne pokazują, 5
Ktore człowieka snadnie zalterują.
Przeto powietrze jak niedźwiadek kąsa,
Mizerny człowiek niechaj się nie dąsa.
Dalesz nam, Panie, moc na Bazyliszka,
Niech i niedźwiadka noga nasza ściska; 10
Tobie stąd sława, nie nam będzie zgoła,
Kiedy niedźwiadek czleka nie podola.

W LISTOPADZIE SŁOŃCE W STRZELCU

W nowembrze słońce do Strzelca przychodzi,
Wtenczas na zwierza człowiek z strzelcem godzi.
Jesień się kończy, jak zwierz postrzelony,
Musi się kończyć strzelbą obalony.

Czart jak lew ryka, a ma to od wieka, 5
 Że pożrzeć pragnie nędznego człowieka.
 Do luka, który stawisz na obloku,
 Daj strzałę, a lew ten nie ujdzie kroku;
 Sameś się, Panie, jako jaka strzała,
 Rozpiął na krzyżu, oby się dostała, 10
 Jakoż dostała, kiedyś czarta ranił,
 Śmiałość do ludzi wielką jemu zganil.

W GRUDNIU SŁOŃCE W KOZIOROŻCU

W grudniu słońce do Kozła wstępuje,
 Temu zwierzęciu gora jeść gotuje
 I po głębokiej przechadza dolinie,
 I tym się pasie, co mu się nawinie. 5
 Że od północnej oddała się strony,
 A południowe nawiedza zagony.
 Słońce noc mnoży i mrozy przymnaża,
 Jako kozłowym w nas rogiem uraża.
 Panie, zwierzęta wszystkie w mocy twojej,
 Na mego udziel i nam strzelby swojej. 10
 Niechaj twą strzelbą kozła postrzelimy,
 Niechaj go z góry na dół obalimy;
 Kozieł-czart górą, on jak kozieł chodzi,
 A człowiekowi niejednemu szkodzi.
 Do tego kozła, siedząc przy dolinie 15
 Pokory, strzelaj, gorny kozieł zginie.

W STYCZNIU SŁOŃCE WE DZBANIE

W styczniu we dzbanie słońce rezyduje,
 Wilgotność śnieżna i z gradem panuje.
 Nie zalewaj nas, Panie, z tego dzbana,
 Słońca niech światłość nam będzie widziana.

Bok twój wytoczył nam nie tylo wodę,
Z której pragnąca ma dusza ochłodę,
Lecz i krew wylać raczyłeś nam, Panie;
Kto do potoku tego nie przystanie?
Bok twój nam Wodnik, bo nam ze krwią wodę
Wytoczył, duszy uczynił wygodę. 10

W LUTYM SŁOŃCE W RYBACH

W lutym że słońce w rzekach zanurzyło,
Ryby natenczas wszystkie oświeciło,
Rybacy wtenczas połow wielki mają,
Pluży, promienie gdy im przyświecają.
Zima się kończy, do tego przychodzi, 5
Że się równością dzień i z nocą godzi.
Jakaś na ryby uczniom błogosławił,
W łowieniu naszym prosim byś toż sprawił.
„Łowcami ludzi – rzekłeś – was uczynię” –
Ta obietnica niech i dziś nie ginie. 10
Kiedy Ty, Panie, na Jordanie stoisz,
Połow nam z siebie barzo drogi stroisz,
Ciebie ulowić nam jednego trzeba,
Człowieka z Tobą zagarniem i nieba.

O PIJAŃSTWIE CHMIEL – MEL

Chmiel w swym imieniu że mel ma schowany,
Kto go rozsyca wodą, bywa pjany.
Za ten grzech postaw na ołtarzu świecę,
Wieszli do cerkwie którędy ulice!
Słowa twe, Panie, nad miód słodsze picję,
Świecę przynos<zę> Panu w tę nadzieję. 5

ŚPIEWACY – PIJACY

Jeśli tercję znasz – nie znam statecznie,
Gdy kwartę trzymasz – kwartę znasz koniecznie;
Kwartę trzymając, kwartę rachujecie,
Jedna, druga, trzecia, tak paunuzecie.
Piją, co pieją, śpiewacy pijacy 5
Porachujcie się jeżeliście tacy!
Jedna, druga, trzecia jest to pewnie rachunek,
W ten czas przyjdzie do kwarty, kiedy w kwarcie trunek.
Śpiewacy byście tam wszyscy dostali,
Gdzie chor anielski wicznie Boga chwali; 10
Tam się upiją z obfitości domu,
Do nieba nie chce z śpiewakow się komu?

O LENISTWIE

PRACOWAĆ POTRZEBA, DARMO NIE JEŚĆ CHLEBA

Ptaszcęcia skrzydło a swój nosek żywi,
Kto leżąc umrze, niechajże nie dziwi!
Do mrowek niechaj leniwy wędruje,
A ich robocie pilnej przypatruje; 5
Sam i tam pszczołki po kwiatkach latają,
Tak w ulach swoich roje wypełniają.
Chceszli na roli widzieć kłosy swoje,
Z prace potrzeba wywieźć na nie gnoje,
I dusza mało kwiatkow wyda z siebie,
Gdy niepotrzebne zielsko nie wygrzebie; 10
Kto chce winograd zasadzić gronami,
Nieraz obracać potrzeba rękami.
Pracą sprzedaje Bog wszystkie swe dary,
Inszej skarbnicom nie naznaczył miary;
Pracujcie tedy a Bog dopomoże, 15
Że ciernie wasze wonne zrodzą roże.

O ŚMIECHU
WARUJ ŚMIECHU, ŚLAD DO GRZECHU

| | |
|---|----|
| Śmiać się na świecie nie radzę nikomu, Świat jest wygnaniem, śmiać się chyba w domu. Nieraz Pan płakał – śmiechu nie widziano: Że trzeba płakać, nie śmiać, ukazano. | |
| „Lepiej do domu płaczu, niż radości Wniść” – rzeczono te słowo od Mądrości. | 5 |
| Gdzie płaczą, wnet się tam domyślić mogę, Że i mnie będzie trzeba znieść tę trwożę, A gdzie się śmieją, tam często i leją, Przeciw rozumu siła rzeczy dzieją. | 10 |
| Płakać się raczej nauczymy od Pana, We wszem nauka nam od Niego dana; Gdyby się trzeba śmiać było człowieku, Pan by się zaśmiał kiedyś swego wieku, Lecz o Nim tego nigdzie nie czytamy, Że płakał, o tym jaśnie pismo mamy. | 15 |
| Płakać tu z Panem, by się śmiać na niebie, Pan nam we wszystkim przykład podał z siebie; Płakał Herakli, a Demokry zasię Filozof śmiech wziął przez wiek wszytek na się; | 20 |
| Demokrytesow dzisiaj w świecie wiele, Śmieją się, gdy co gęba ludzka miele. Błogosławieni, którzy dzisiaj płaczą, Aż przy muzyce ci niebieskiej skaczą; Ktorzy się w świecie śmiechem zabawiają, Zęboma w piekle takowi zgrzytają. | 25 |
| Nie śmiechem nieba nabywać kazano, Na wieczną radość tu zawsze płakano. Kto się rad w śmiechu kocha, ten świat lubi, W którym śmiech żyje, kogoż świat nie gubi? | 30 |
| Kiedy lza duszę tu jaką poleje, Ta cieszyć będzie dusza, miej nadzieje; Po rosie takiej i po dżdżu takowym Do uciech wiecznych w niebo bądź gotowym; | |

| | |
|---|----|
| Ktore matrony tylo tu plakali, Na uciechę się do nieba dostali. | 35 |
| Nauucz nas, Panie Jezu, płakać z sobą, Niechaj się śmiechem brzydzim jak chorobą! | |
| Kto w śmiechu kocha, do rozkoszy prędko, Obiegaj śmiechu, jak rozkosznej wędki; | 40 |
| Nim ludzie w jaki grzech sprośny wpadają, Od śmiechu naprzód swój grzech zaczynają. | |
| Jak śladu grzechu, tak się waruj śmiechu, Z śmiechu nabędziesz do złego pośpiechu. | |
| Wszyscy się święci śmiechu warowali, A zasię wszyscy serdecznie plakali. | 45 |
| Kto o śmiech Pana kiedy święty prosił A o płacz ręce do Boga podnosił? | |
| Niejeden święty o lzy prosił Pana, By Magdaleny lza nam była dana. | 50 |
| By nas rozśmieszył, czart się o to stara, Że niepotrzebny śmiech nam odtąd miara; | |
| Śmiechem nie możem grzechow swych żalować, Lecz śmiechem możem wszetecznie żartować. | |
| Głupi się śmieje, choć się nic nie dzieje, Śmiech jak ślad głupich niech się nam nie leje; | 55 |
| Śmiech wasz niechaj się obroci w płkanie, Nam Jakub daje te napominanie. | |

O MALOWANIU TWARZY TWARZY MALOWANIE Z KOŻDYM I JA GANIĘ

| | |
|--|---|
| Jaki kto miał być, Pan go namalował, Żadnego kunsztu w tym nie potrzebował; | |
| Ktorzy się w świecie na twarzy malują, Ci w malowaniu Pana poprawują. | |
| Garniec to swemu Garnarczowi prawi: „Niechaj mię nie tym, innym garncem stawi”; | 5 |

| | |
|---|----|
| Czemu pokrzywa nie woła na Pana, Że nie rożanym kwiatkiem jest odziana? | |
| Czemu się wrona nie domawia tego, Że nie dochodzi głosu słowiczego? | 10 |
| Nie zajrzy miesiąc słonecznej jasności, Z rogami zjawia, ale nie dla złości; | |
| Baranek rysiu ani sobolowi, Że z welną droższą, nic wprzeki nie mowi; | |
| I błoto złotu, i krzemień drogiemu Kamieniu myśleć nie umie ku złemu; | 15 |
| Dolina leży jak ją położono, Nie zajrzy gorze, którą wyniesiono; | |
| Woda nie nie zajrzy, że wino u ludzi Jest w większej cenie, ku weselu budzi. | 20 |
| Kożde stworzenie tym się kontentuje, Czym go Stworzyciel tylo udaruje. | |
| Ci, którzy tylo swe twarzy malują, Pańską nad sobą wciąż nie kontentują. | |
| Był byś Absolon, był byś Jozef drugi, Nie chciał cię Pan Bog mieć takiego sługi. | 25 |
| Jakim cię stworzył, jak cię namalował, Chce, abyś za to Panu podziękował! | |
| Zginał Absolon i z swoją urodą, Tę by dał tobie, coź byloby z szkodą; | 30 |
| I anioła by mógł udziałać z ciebie, Coź? Anioł zginał, lubo był na niebie. | |
| Upatrzył Pan Bog co zręcznego sobie, To też udzielił ku twojej ozdobie. | |
| Stary Gospodarz Bog, wie co potrzeba, To daje, co nam nie wadzi do nieba. | 35 |
| Jeżeli tęcze maluje na niebie Bog, odmalować nie trafilby ciebie? | |
| Nie podobaloże się jego woli, Malujeszli się, czynisz to z swawoli. | 40 |
| Niemalowanym sługą być u Pana, Lepsza rzecz sama, niżli malowana. | |

Co Pan Bog stworzył, to dobre osądził,
 Coś ty zmalował, pewnieś z tym poblądził.
 Na was to mowią „malowane groby”,
 Ktorzy szukacie pędzlem tej ozdoby,
 Tym naganiacie i Panu waszemu,
 Że nie wygodził wam stworzeniu swemu.
 Nad Stworzyciela kto z stworzenia zgadnie,
 U Pana jakim miałbyś być, to snadnie?
 Że cię tak, jakiś jest, Pan namalował,
 Chce, byś obrazem jego kontentował.

O HEREZYJEJ LUTROWI – ŁOTROWI

Małżeństwo, Lutrze, ma być święte twoje,
 Tyś mnich, ta mniszka – święciście oboje!
 Rowny z rownego prawią, że się cieszy,
 Mnich się do mniszki jak do rownej śpieszy;
 Dwie się do kupy zebrali świętości,
 A narobili w świecie pełno złości.
 Z owczarni Lutra jak wilka wygnano,
 Z nim i wilczycę tuż poślakowano;
 Wyl ten wilk i dziś zostawił wilczęta,
 Większy jad mają niżeli szczenięta;
 Jaszczorcze plemię, że czart wygnał mnicha
 Z klasztoru, przeto wiele zrobił licha.
 Zawsze mnich dobry, poki jest w klasztorze,
 Choćby też nie chciał, musi być w pokorze;
 Skoro z klasztoru, czartu będzie duda
 Rzadki i żaden dobry się nie uda.

CIAŁA Z DUSZĄ WOJNA JEST DOSYĆ NIESTROJNA

Ciało a dusza do śmierci się wadzą,
Rzadcy się znajdują, co im w tym poradzą,
W jednej gospodzie mieszkają, a przecie
Zgodzić nie mogą poki są na świecie;
Rade się ciało pieścić ustawicznie, 5
Smaczno by jadło, chodziłoby ślicznie,
Ziemia, powietrze, woda ciału dają
Potrawy, jednak nic nie wystarczają.
W potrawach różnych i w różnym napoju
Wdziwiała ciało, wydziwiała i w stroju, 10
Jadłoby, piło, spało, weseliło,
A duszy zasię to wszystko niemiło;
Wie dusza, czego tu ciało zażyje,
Z tym wszystkim swego czasu kiedyś zgnije;
Różne się żądze płodzą z tego w ciele, 15
Kiedy kto wiele pije, jada wiele.
Trzymaszli ciało na wodzy – toś święty,
Daj ciału wolę – zrownasz się z bydłętą;
Sztuczny to zdrajca ciało a domowy,
Na duszę walczyć ustawnie gotowy. 20
Jak z dzikim koniem duszy z ciałem sprawa,
Wędzidło jakoś ciału nie przystawa,
Obrokiem dobrze ten koń podkarmiony,
Jako chce hasze biegąc na wsze strony.
Krew wre jak w kotle w ciele – na konika 25
Koniecznie trzeba z wędzidłem rzemyka,
Jeszcze gorącym trunkiem podpalony,
Poczyni dziwy właśnie jak szalony.
Dusza mu radzi, aby rano wstało,
A ciało by się rade przeciągało, 30
Dusza o Bogu myśleć a o niebie
Każe, człowieku należyj potrzebie.
Jako do lasa wilka przyrodzenie
Ciagnie, tak ciało myśl do ziemi zenie.

Z ziemi się ciało wzięło, rzeczy ziemne, 35
 Nad niebieskie są barziej mu przyjemne,
 Z podobnej rzeczy prędzej rada cieszy
 Ziemia, ku ziemi, nie ku niebu spieszy;
 Ciało na myśli ma ciało, do duszy
 Nie tak przy myśli prędko ciało ruszy. 40
 Postrzeczy to Bog przyjął na się ciało,
 By się nam o nim co raz myślić chciało.
 Jeśli się radzi w pięknym czym Kochamy,
 A toż pięknego w ciele Boga mamy,
 Niech się w tym Ciele nasze Kocha ciało, 45
 By się w nim wiecznie i w niebie kochało.

UKRAIŃCOWI JEŚLI RZECZESZ „CHŁOPIE”,
 NA DRUGIM WIERSZU TO POSŁYSZYSZ „CHŁOPIĘ”

„Trzeba robić!” – to szlachta ukraińska prawi
 Swym chłopom, do roboty czemuś nie postawi;
 Stoją chlopi za gorą, szlachta gdy powiada:
 „Trzeba robić!”- im echo bić się tyło składa.
 A tak z „robić” tyło się że im „bić” dostaje 5
 Słyszeć, chłop ukraiński robić nie przystaje.
 Bijcie, a wiecież kogo? Tatarzyn was bije,
 Tak mu dobrze odbijcie, niech więcej nie żyje.
 Tatarzyna minawszy bijecie się z sobą,
 Ukraina ta ciężką choruje chorobą. 10
 Niemasz nad to lekarza inszego nad Ciebie,
 Który na bitwę naszą patrzysz siedząc w niebie;
 Rzeknij „Pokój nam” z gory, a będzie na dole,
 Bunty prędko ustana, ustana i bole.
 Krew ciecze jako woda, łódka nasza plynie 15
 We krwi, a człowiek jako mucha łatwo ginie;
 Ociec synu nie wierzy i syn ojcu równie,
 Zgaś, Panie, w Ukrainie zapaloną głównię;

Jeżeli nie Ty, Panie, w Ukrainie
 Pokój uczynisz, to niejeden zginie. 20
Jam jest nie prorok, niech się w tym pomylę,
 Ufajmy w Panie, da nam dobrą chwilę.

OD TATAR ZASŁONA PEWNA I OBRONA

Kędy od szabli tatarskiej się skryje?
 Ze wszystkiego mię ten drapieżca zmyje;
Jako zające charty uganiają,
 Tak Tatarowie chrześcijan ścigają.
Tyś Wieża, Panno, z Tysiącma Tarczami, 5
 Lub zawsze, barziej dzisiaj racz być z nami;
Kiedy z swych lukow szyją Tatarowie,
 Tarczy się trzymaj, chcesz zachować zdrowie;
Bez Wieży i bez Tarczy razi snadnie
 Tatarzyn, przy tej wieży nikt nie padnie. 10
Nie daj się naśmiać Tatarom nad nami,
 Gdy na nas swemi napuszczą strzałami,
Zrzuć nam po swojej Tarczy, Panno, z gury,
 Tak nam Tatarzyn nie uczyni dziury.

O PRZECHWAŁCE TURECKIEJ NA CHRZEŚCIJAN

Chwali się Turczyn, ma serce zuchwale
 I dzieci nasze chciałby tłuc o skalę.
Zamieszaj, Panie, zamieszaj mu radę,
 Swym chrześcijanom jawną wydaj zdradę.
Na kark nasz szablę ostrzy bułatową, 5
 Na łuku strzałę już trzyma gotową,
Z chrześcijanami zgoła nie chce zgody,
 Rad by utopił onych w łyżce wody;

Upatrzył prawie dziś pogodę sobie,
 O chrześcijańskim że pomysła grobie, 10
 Że chrześcijańskie nadwątlale siły
 Turczyna bić się z nami zachęcily;
 Nie wie poganin o tym, chrześcijanie
 Zawsze nie w sobie dufają, lecz w Panie.
 Jako wiatr piasek roznosi na strony, 15
 Tak będzie wniwecz Turczyn obrocony;
 Jak ogień pali gory i z cierniami,
 Toż się dziać będzie prędko z Turczynami;
 Szabla się na kark turecki obroci,
 Gniew się szeroki jego prędko skroci; 20
 Sam w ten dol wpadnie, który nam gotuje,
 Swoją się własną trucizną otruje.
 Na chrześcijany Pan swoją żrzenicę
 Obroci, w gumno weźmie jak pszenicę,
 Turkow jak plewy wszech wyda na płomień; 25
 Pan mowi: „Hardy ja ten narod skromię”.
 Nie da się naśmiać Chrystus z swego krzyża,
 Niechaj się Turczyn z szablą do nas zbliża,
 Skoro Pan krzyż swój pokaże na niebie,
 W popiele wojsko tureckie zagrzebie. 30
 „Zbijesz w tym znaku” – jako napisano
 Było cesarzu, tak też i wygrano.
 Tymże się krzyżem dzisiaj chrześcijanie
 Chwałą, wnet pierzchną przed onym poganie;
 Że są monarchy chrześcijańskie w zgodzie, 35
 To chrześcianom na wielkiej ochłodzie.
 Mnoż, Panie, miłość między monarchami,
 Niech na Turczyna wychodzą pułkami.
 Grobie Chrystusow, tyś największa zbroja
 Nam chrześcijanom, będzie w tym cześć twoja, 40
 Gdy chrześcijanie, cny Chrystusow grobie,
 Wszyscy uderzą nisko czołem Tobie.
 Panieś zakazał, by psom święte dary
 Nie byli dane; trzyma dziś pies stary,

| | |
|--|----|
| Turczyn, grob święty w tureckiej niewoli; Że grob twój, Panie, chrześcijan to boli; | 45 |
| Podaj twym dzieciom takie dary święte, Ręce pastwili do woli przeklęte; | |
| Świnia się z perłą nie umie obchodzić, Chrześcijanom się taki dar ma zgodzić. | 50 |
| Grob Pański grobem kiedyś Turkom będzie, A chrześcijanin na ich karku siedzie. | |
| Moskiewski z polskim Orlem gdy poleci, Z nimi polecą i ojcy, i dzieci. | |
| Ufajmy Bogu! Orły z pazurami | 55 |
| Tych dwóch monarchow siędą nad Turkami; | |
| Tureckiej Luny zakrzywione rogi Przyjść orłom mają przedziuchno pod nogi. | |
| Spełnij to, Panie, uciesz chrześcijany, Niech Tobą wezmą gorę nad pogany; | 60 |
| Żeś tam na gorze Golgot umarł, Panie, Niechaj nie mają już gory poganie; | |
| Dla twojej gory daj nad niemi gurę, Słońceś, pogańską rozpadź prędko chmurę; | |
| Golgot niech w Tabor jasną się przemieni, Taborskie błyszniij nam, Chryste, promieni! | 65 |
| „Dobrze nam tu być” – niechaj zawołają Co żywo z Piotrem, Turka niech zganiają; | |
| Niech trzy namioty Pan w tureckiej ziemi Postawi, żyje tam z wiernemi swemi, | 70 |
| Że w Trojcy Boga wierni wysławiają, Niech Trzy Namioty za to otrzymają; | |
| Namiot Ci jeden jak Krolowi nieba Namiotow i twym pomazańcom trzeba; | |
| Gdzie ciało, tam się i orły zbierają, | 75 |
| Niechaj i orły do Ciebie zlatają, | |
| Niechaj monarsze orły gniazda Tobie Zwija przy sławnym Chrystusowym grobie; | |
| Jako przy grobie siedzieli anieli, Tak niechaj siedzą orłowie weseli. | 80 |

Pan się odnowił jako orzeł zasię,
 Z grobu powstawszy żywą twarz wziął na się;
 Lećcie co prędzej na wschod, orły; Panie,
 Sam im bądź drogą, a wnet się to stanie.
 Na lot wasz z wielką ochotą czekamy,
 Orły! Powiedzcie to nam: „Już latamy?” 85

VOTUM CHRZEŚCIJAN NA TURKA

Wszystkich chrześcijan na to zgodne vota,
 Lecieć przy orłach na Turka ochota,
 Wiele by Piotrow zebralo z mieczami,
 Ktorzy się zetrzeć pośmieli z Turkami,
 Nie jak Malchowi uciąć by mu ucha, 5
 Trzeba by wygnąć i samego ducha;
 Turczyn Golijat, Panie, wzbudź Dawida,
 Ktorego żaden z chrześcijan nie wyda.
 Dawid kamykiem trącił Golijata,
 Upadł Golijat jak największa chata. 10
 Chryste, Tyś kamień, Tobą pokonamy
 Turczyna, w twojej mocy my ufamy;
 I mieczem uciął Golijatu głowę
 Dawid, oręż u Pana gotowe;
 Turek ust mieczem porazisz Turczyna 15
 Chryste, po świecie pojdzie ta nowina.
 O jako radzi tej nowinie będą,
 Gdy chrześcijanie na Turkach usiądą;
 O jak ucieszni będą tej nowinie,
 Że Turczyn z swemi potomkami ginie! 20
 Panie, niech taka wybija godzina,
 Ktorej niech bije co żywo Turczyna;
 Gdzie zbyt zuchwale teraz siedzi Turek,
 Osiadszy Greka, rzekniesz Greku: „Tu Grek”;
 Kiedy polecą orły z pazurami, 25
 Wsiądą, ufając Panu, nad Turkami;

| | |
|---|----|
| Gdy nam ochotę na Turki dasz, Panie, I w biegu swoim niechaj słońce stanie; Aby pod chmurę nie uciekał snadnie, Niech hardy Turczyn na głowę upadnie; | 30 |
| Przewodził hardzie nad chrześcijanami, Czas, Panie, gorę trzymać nad Turkami. Tak długo Turek nad nami panuje, Nas panem niechaj nad sobą uczuje; | 35 |
| Siedzi na koniu, niech pod koniem będzie, Dziś wesół, po swym niech płacze urządzie, Niechaj mu szczęście już upada z koła, Świat na Turczyzna prawie wszystek wola, | 40 |
| Czas już moglię sypać Turczynowi, Prowadź ich państwo, Chryste, ku końcowi, A chrześcijanom u twojego groba Panować będzie największa ozdoba; | 45 |
| Wszak służyć Panu jest panować prawie, Służąc u grobu będą w wielkiej sławie. Tym kończę ten wiersz i tym kończę mowę, Turka zdarz, Panie, stłuc prędko na głowę. | |

NIE BĘDZIE, JAKO ŚWIAT ŚWIATEM,
RUSIN POLAKOWI BRATEM

| | |
|--|----|
| Tego autora już niemasz na świecie, Więc śmiało pisać, że lada co plecie. Prawda, że jeden sprobował drugiego, Obydwom przyznać, że serca dobrego. | 5 |
| Boże, pomnażaj miłość między niemi, Zgaś skrę w nich gniewu sposobami twemi, Niech lubiąc Boga, że są bliźni sobie, I siebie lubią, nie kładą się w grobie. Wszak wilcy często w ich ziemię wpadają, Niech siebie lubią, a ich wyganiają. | 10 |

Pożal się Boże nieszczęsnej godziny,
 Że się sarmackie z sobą tłukli syny;
 Turczyn się cieszył, że z sobą wadzili
 Cni chrześcijanie, silki nadwątlili;
 By obrocili siły na Turczyna, 15
 Dawno by znieśli tego poganina.
 Co się przewlecze,
 To nie uciecze; Turczyn złamie szyję,
 Rusin go mężny
 I Lech potężny Walecznie pobije. 20
 Mężny Rusinie, nie wadź się z Polaki,
 Wzięliście zwyczaj zgoła ladajaki;
 Jest z kim probować siły, Turka z Tatarami
 Zbijcie, tedy nadarzy Pan Bog was skarbami.
 Skarb to największy: Pańskim grobem władnie 25
 Ten pies, należy że wam, kto nie zgadnie?
 O jak u Turkow braci naszej wiele
 Czekają, byście wojowali śmiecie;
 Chodzą w okowach, Turkom sypią wały,
 Przecz chrześcijański tak naród ospały, 30
 Że swoich braci mogąc nie ratują
 Z wielkiej niewoli, aż się drudzy trują?
 Rusinie z Lechem, wyzwol bracią swoją,
 Na słuszną wojnę ubierz się we zbroją,
 Pan Bog pomoże, idź na Turka wojną 35
 I ktoż nie przyzna walkę taką strojną?
 O sławę Bożą że będziesz wojował,
 Nad Turkiem będziesz pewnie tryumfował;
 Na taki tryumf kto nie skłoni uszy,
 Że chrześcijanin poganina kruszy? 40
 Tym wotem kończę: Polaku, Rusinie
 Idź na Turczyna, niechaj przez was ginie.

O CHOROBACH
NA BOLENIE GŁOWY

Jeśli boli leb,
 Chleb ten, który z nieba,
I ten nie zawadzi,
 Pan przyszedł z niebem
W pacierz chleb włożył,
 Posił się chleba,
Który-ć chleb daje,
 W gębę kładnij chleb,
 Na bol tego trzeba;
 Co się w ziemi sadzi.
 Do nas i z chlebem,
 Chce byś go pożył.
 Pana chwal nieba,
 Na stole kraje.

5

NA OCZY CHORE LEKARSTWO SPORE

Oczy mi gozdziec popsował owszeki,
 Zaledwo przetrę od gnoju powieki;
Niechaj lekarstwa kto na oczy daje,
 Moj umysł czemuś do nich nie przystaje;
Dotknij się ręką, Panie, mego oka,
 Natychmiast będzie oko bez poroka;
 Żdźbło, które mojej zawadza źrzenicy,
 Wyjęte będzie od twojej Desnicy;
Gnoj, który w oczach moich Pan Bog daje,
 Że niepotrzebny, tak się to mnie zdaje;
A żem nieplodna Jemu smokownica,
 Gnoi mię, jasno wnet przejrzy źrzenica;
Gnoj ten uczyni smokownice płodną;
 I gnoj rzecz sobie rozumiej wygodną.

5
10

NA ZĘBOW BOLENIE U PANA ZLECZENIE

Stąd znać żem grzeszny, zęby, Panie, kruszysz,
 Kto-ć nic nie winien, zębów mu nie ruszysz;
Niechaj się wola, Panie, twoja dzieje,
 W twym miłosierdziu nie tracę nadzieje;

| | |
|---|----|
| Jeżeli słowem twym nieba stwierdziły, Stwierdzi, że zęby nie będą kruszyły; | 5 |
| Nie zawsze w uściech, Panie, twoja chwala, Dlatego gęba od zębów zbolała. | |
| Pewny lekarzu, uśmierz mi bolenie Zębów, a w uściech musi być chwalenie. | 10 |
| Jordańskiej wodzie udziel takiej mocy, Aby zębowe omyła niemocy, | |
| W jordańskiej wodzie Ty zmijowe głowy Kruszysz, urodził czy żmij z mojej głowy? | |
| Że tego żmija w zębach moich ścierasz, O zęby moje przeto gniew opierasz. | 15 |
| Kożdy grzech w mowie żmij to jest u Pana, Za grzech ust moich gęba jest skarana; | |
| Skarawszy, Panie, pomilujesz zasię, W krótkim na zęby ozdrowięję czasie. | 20 |
| Daj mi cierpliwość, a ja twojej woli Będę posłuszny, lub mię i ząb boli. | |

CHOĆBY NIE CHCIAŁO, PROCH I GNOJ CIAŁO

| | |
|---|----|
| Lub się, Rusinie, lub się myjesz, Włochu, Wiedz, z twego pewnie nie wymyjesz prochu. | |
| Wonnemi kwiatki, perfumy różnemi Trzemy swe ciało, pachnące mieć chcemy; | |
| Gnoj ciało! A gnoj gnojem zawsze będzie, Położ na różach, a gnoj gnojem wszędzie. | 5 |
| Maż gnoj maściami, a gnoj śmierdzi gnojem, Każda rzecz ma iść zawsze swoim strojem. | |
| Nie perfumami, ciało zdob cnotami, Aby pachnęło między aniołami. | 10 |
| Chrystus kwiat wonny, na jego zapachy, Ruś, Grecy, Włoszy biegajcie i Lachy; | |
| Krom tego kwiatka inne śmierdzą kwiatki, Ten kwiat wachajcie, ojcowie i dziatki. | |

Człowiek jest wszytek złożon prawie z gnoju,
A nabywa go z jadła i z napoju. 15

O ŚMIERCI

Clotbo colum retinet, Lachesis net et Atropos occat.
Kłoto trzyma wrzecziono a Lachesis przedzie,
Nić Atropos przycina, tak człek w trunic będzie.

ŚMIERCI LĘKAJCIE A SPODZIEWAJCIE

Pomrzemy, prawda, pewną rzecz powiadam,
Kiedy pewnego terminu nie składam,
Bo nie wiem o nim; rad bym przestrzegł ciebie,
Nie przestrzegając śmierć nas z nagła grzebie. 5
Śmierci się trzeba każdej bać godziny,
Rwą się nam lata jako pajęczyny;
A związać trudno, co raz przetnie kosą,
Śmierć oplakiwać chyba slesną rosą.
Coż płacz pomoże? Płaczmy jako chcemy,
Przed śmierci kosą nic nie wyplaczemy. 10
Klepsydre trzyma, coraz piasek ciecze,
Ona pomału ludzi z świata wlecze.
Coraz nam ziemny piasek przypomina,
Z ziemiście wyszli, ziemia wam dziedzina.
Ziemi koniecznie oddać ciało trzeba, 15
Rzecz mieć o duszy, by poszła do nieba;
Złych ogień czeka, a w niebie ochłoda,
Tam deszcz lez wieczny, tu wieczna pogoda;
Do pogodnej się nim dostać wieczności,
Zażyc na ziemi potrzeba trudności. 20
Wszak nie latają gołębie pieczone
Ni jakieżkolwiek ptaszęta warzone:

| | |
|---|----|
| Trzeba pracować nim wziąć co do gęby, Nic ci nie wleci, wyszczerzyszlą zęby. | |
| O, jak na niebo długo pracowali Święci – niżli się do niego dostali! | 25 |
| Wstawali rano, przez noc stali drudzy, Na modłach rzeźcy byli Pańscy słudzy. | |
| Dziś leżąc chcemy do nieba dobieżeć; Jednym bądź kontent w niebie być lub leżeć. | 30 |
| Nieba nie dają leźniom, chyba takim, Ktorzy podlegli chorobom wszelakim, Leżą, bo muszą, leżenie takowe Cierpiąli skromnie, duszy bywa z<d>rowe; | |
| Jeżeli mruczą, nic nie poczną sobie, Nic po leżaniu, nic po ich chorobie. | 35 |
| Skromnie przyjęta choroba od Boga Nad inne pewna jest do nieba droga. | |
| Ale jak często bole cierpieć, Panie, W których z litości twej ulży karanie? | 40 |
| Przebacz, w chorobie jeśli mruczy, Boże, Mruczy dlatego, że wytrwać nie może. | |
| Dodaj ratunku, dodaj cierpliwości, Że mruczą, tego nie czynią ze złości, | |
| Ale że wytrwać swych bolow nie mogą, Ustawiczną się biedni trapią trwogą. | 45 |
| Jakoś od wieku, miłosierdny Panie, Stateczne w bolach chorym daj wytrwanie; | |
| Po poniewolnym leżeniu, na łonie Abraamowym niech położą skronie. | 50 |
| Co tu od bolu na łóżach wołali, Tam od uciechy niechaj by śpiewali. | |
| Byle od łóżka w niebo chory wzięty, A pewnie będzie śpiewał: „Święty, święty”. | |
| Zdarz to wszem chorym, zdarz, Boże, choremu I mnie, dostać się ku dobru wiecznemu. | 55 |
| Po złych, które tu na ziemi cierpiemy, Niech w wiecznych dobrach, Boże, Cię wielbiemy. | |

Głosu tu nie mam, ale mi tak radzą,
 Byleś był w niebie, tam i głos ci dadzą. 60
Co ludzie prawią, niech tego spróbuję,
 Niech głosu swego w niebie dźwięk poczuję.
Chory niech przyjdzie, Panie, między chory,
 A ozdrowiawszy, dźwięk Ci wyda spory.

DUSZA Z CIAŁA WYLECIAŁA

Biada mi, że rad nierad umrzeć muszę,
 Z ciała jak z klatki ptaka puszczę duszę.
Kto dobry, gniazdo ten na niebie wije,
 Dusza nasz ptaszek tam bezpiecznie żyje,
Piekielnego się jastrząba nie boi, 5
 Jak słowik piosnkę z aniołami stroi.

O DZWONIENIU PO UMARŁYM
NIECH PATRZY CZŁOWIEK, CO JEGO ZA WIEK

| | | |
|---------------------|-----------------------|----|
| Gdy w dzwony biją, | Ci którzy żyją, | |
| Przypominają, | Jako padają | |
| Ludzie, tak snadnie | I każdy padnie. | |
| Marny człowiecze, | Kto cię nie siecze? | |
| Wszystkie oręża | Robią na męża, | 5 |
| Robaku strawa | Człowiecza sława. | |
| Nie dmi, nieboże, | Śmierć na cię noże | |
| Ostrzy i strzały, | Nie będziesz cały. | |
| Przypomnij sobie, | Że masz być w grobie, | |
| Waż a godzina | Twoja dziedzina, | 10 |
| Że ludzkie plemię | Obraca w ziemię, | |
| Stąd to pochodzi, | Bo z ziemi rodzi. | |

AUTOR NA PISMA SWOJE

Te pisma, ktorem pisał, niechaj będą
 Łowiącej chwały wiekuistej wędą.
 A będzie, kiedy czytający zmowi,
 Kto pisał, niech go Pan Bog błogosłowi.
 Niech będzie jego grzechu miłosierdny, 5
 Będzie, gdy rzekną, jestem tego wierny.
 O dwie cię słowka, czytelniku, proszę –
 „Wicznaja pamiat” – w tych moj żywot noszę.
 Bądź, czytelniku, na mnie w tym łaskawy,
 Rzeknij: „Kto pisał, niech ma w niebie sławy, 10
 Że pisał Bogu i Bogarodzicy,
 Niech za to wiecznej nie cierpi tęsknicy,
 I święci, którym pisał niech pomogą,
 By w niebie stanął, lubo chorą nogą”.
 O to cię, o to proszę, czytelniku, 15
 Bym modły twemi był w niebieskim liku.

DZIĘKA ZA WYPISANIE KSIĘGI

Że moje dzieło Swoj koniec wzięło,
 Bądź pochwalony, Którym stworzony.
 Co na papierze Zostaje, wierzę
 Będzie ten goniec, Że weźmie koniec.
 Moj mocny Panie Poki mię stanie, 5
 Na tym zasięde, Chwalić Cię będę.
 Boże w tym wieczny wiecznie bądź chwalony,
 Żem to napisał Tobą posilony.
 Piszę i dalej, udziel z tylo siły,
 Aby Cię, Boga swojego, chwałyły. 10
 Wszelkie Cię, Panie, wychwała stworzenie,
 Że Tobą stali, mowią i kamienie.
 Człowiek li jeden nie pochwali Boga,
 Panem na ziemi i w niebo mu droga.

Człeczce, chwal Boga, gdzie anieli pieją, 15
 Tam kiedyś wiecznie ludzcie się rozśmieją.
Daj, Boże, tego doczekać wesela,
 Twoją się ręką te szczęście udziela.

CZYTELNIKU ŁASKAWY
RACZ BYĆ PEŁEN TEJ SPRAWY

Przebaczcie, żeśmy po prostu pisali,
 Zwyczajnie w inkaust piorośmy maczali;
Bym się umoczyć piro w mózek ważył,
 Nad ludzcie pewnie pisania bym zażył,
A że atrament wystarczał piorowi, 5
 Nasilek czynić nie chciałem mózgowi.
Szedłem za ludźmi, ci tak postępują;
 Pisząc inkaustem samym kontentują,
Żaden z nich piora w mózek nie umoczył;
 I jam z gościńca zwykłego nie zboczył. 10
Proszę, racz czytać te prace z ochotą,
 Lubo i podłą, nie wzgardzaj robotą.
Wiedząc to do mnie, że bym czytał mile,
 Cny czytelniku, byś wydał i tyle.
O mnie przed Bogiem daj takowe słowa: 15
 Niech w niebie będzie, co pisała głowa.
Co mnie uczynisz, uczynią to tobie,
 Wspomniałem grob swój, wspomnij i ty sobie.

RUSIN DO POLAKA COŚ PO POLSKU GDAKA

Proszę, przebacz mnie, Polaku,
 Jeżeli tu niemasz smaku,
Byś ty po rusku nas witał,
 Ja bym Rusin chętnie czytał;

| | |
|---|----|
| Rusinowi to zwierzyzna, Jak polszczyzna, tak łacina. | 5 |
| Ta zwierzyzna, gdy ma rogi, Cny Polaku, nie bądź srogi, Postaw się onej łaskawie, W równej Rusin odda-ć sprawie. | 10 |
| Napiszeszli co po rusku, Rusin przyjmie to za husku! Wolność mają poetowie, Jako w bajkach, tak i w mowie. | 15 |
| Jeślim jakie słowo zgrubił, Byłem rzecz samą nie zgubił, Trzymam o twej łaskawości, To pokryjesz z swej mądrości; Że twój język i w Rusinie, Ciesz się, cny Polaku, słyńcie. | 20 |
| I ja bym się stąd ucieszył, Byś po rusku co przyśpieszył. By się te wrocili czasy, Gdy Ruś z Turki szła w zapasy; | 25 |
| Święty gniew, gdy na Turczyzna I Lecha nań, i Rusina Obroć, Panie, uczynź zgodę, Gore-li w nas, gaś, masz wodę. | |

PRAWI GONIEC, JAKI KONIEC

| | |
|---|---|
| Bog Koniec, ale bez żadnego końca, Jak nasz Stworzyciel, tak nasz i Obrońca. Koniec bez końca, to w końcu jest zwada, Jakoż Bog Koniec tej książki kto gada? Bog był początkiem, Bog końcem pisania, Koniec bez końca, niech mi kto przygania. | 5 |
| Ja się Początku, ja się Końca Boga Trzymam, przy Bogu nie powinie noga. | |

Kiedy Apollo moj przy Bogu stoi,
W wierszach, by noga chwiała, niech nie boi. 10
„Chorei” chore wierszopisce macie
Nogi, o Bogu kiedy nie śpiewacie.
Ten moj i pierwszy że pieje o Bogu,
Ucho łaskawe dajcie jego rogu.

OBJAŚNIENIA

NA HERB JE<EGO> PRZEŚWIETNEGO...

wielczęstwa – (wieliczeństwa) wielmożności (tytuł).

w. 2 *zjadłej* – gniewliwej, jadownej.

DO NAJAŚNIEJSZEGO HOSPODARA...

carewicz – chodzi o cara Aleksego Michajłowicza (1629-1676), syna Michała Romanowa.

Prowadził politykę wzmocnienia systemu feudalno-absolutystycznego, popierał reformy patriarchy Nikona, ale przeciwstawił się tendencjom do dominacji cerkwi w państwie. Dążył do rozszerzenia granic Rosji na zachód.

wielki książę Jan Alesiewicz – Iwan V Aleksiejewicz (1666-1696) car Rosji od 1682 roku, syn cara Aleksego Michajłowicza.

w. 6 *Posile* – chodzi prawdopodobnie o Matkę Boską Wspomożycielkę.

w. 11 *Jan łaskę znaczy* – Jan z hebr. znaczy: „Jahwe jest łaskaw”.

w. 19 *caru* – zakres występowania nowej końcówki -u w celowniku l. poj. r. męskiego zamiast -owi jest w XVII wieku coraz węższy. W tym stuleciu zachodzi proces normalizacji formy celownika, zatem formy z -u można określić mianem osobliwych.

w. 21 chodzi o mit o starym orle, jego locie w słońce i kąpieli w źródle, który dla wczesnego chrześcijaństwa stał się alegorią chrztu.

w. 29 w *słońce odziana* – „Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu.” (Ap 12, 1).

w. 34 *carewiczu* – zob. przypis do 19 wersu.

w. 41 *bogomodlca* – modlącego się do Boga.

podpis: *archiepiskop* – arcybiskup w greckim Kościele.

DO CZYTELNIKA

w. 5 *od Siewierza* – ziemie nad rzeką Desną, Sejmem i Sulą, zamieszkiwane przez Siewierzan (plemię wschodnio-słowiańskie); terytorium Siewierza weszło w skład księstwa czernihowskiego, a w XI wieku wyodrębniło się jako księstwo siewierskie ze stolicą w Nowogrodzie Siewierskim.

w. 7-8 *Zwoty Świętych* – chodzi o wydany w 1670 roku tom wierszy Baranowicza znany także pod tytułem „Apollo Chrześcijański”.

w. 14 *limonijej* – limonia – owoc z drzewa należącego do gatunku cytrynowego; limonka.

w. 37 Tutaj zapewne próba stworzenia anakolutu. Sens: Ścisłaj pioro, niechaj barziej płacze...

w. 50 *byś był* – choćbyś był.

RETORYKA DLA JĘZYKA

w. 3 *bezpiecznie* – bez troski, obawy, bez bojaźni.

LITERA STARA NASZA OFIARA

w. 3 *pismo ubija* – chodzi o słowa św. Pawła: „On też sprawił, żeśmy mogli stać się sługami Nowego Przymierza, przymierza nie litery, lecz Ducha; litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia.” (2 Kor 3,6).

w. 8 *pozbyt cery* – zbladł (umierając na krzyżu).

CRUX – (łac.) krzyż; greccy Ojcowie Kościoła widzieli w Krzyżu symbol Chrystusa, który rozpostarty na drzewie męki obejmuje cały wszechświat, jego wysokość i głębokość, szerokość i długość, przenika go swoim Bóstwem i harmonijnie łączy w jedno.

w. 3 *luna* – (łac.) księżyc.

IESUS NAZARAENUS REX IUDAEORUM – Jezus Nazareńczyk Król Żydowski

SORS – z łac. los, tabliczka; orzeczenie wyroczni, wieszczenie.

MORS – z łac. mors – śmierć.

AMEN.

w. 3 „A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: Wykonało się.” (J 19, 30).

IGNIS – (łac.) ogień.

AQUA – (łac.) woda.

AER – (łac.) powietrze.

TERRA – (łac.) ziemia (jako ciało niebieskie, żywioł), ląd (w przeciwieństwie do morza i nieba).

w. 6 zob. Łk 15, 8-9.

SUBSOLANUS – (łac.) wschodni wiatr.

AUSTER – (łac.) wiatr południowy.

AQUILO – (łac.) wiatr północno-wschodni, Akwilon.

ZEFYRUS – (łac.) wiatr zachodni, Zefir.

w. 4 *dzieją* – działają, robią, czynią.

TAKIE TRZY URZĘDY...

docet, movet, delectat – łac. docere, movere, delectare, czyli uczyć, poruszyć, wzruszać (pod wzgl. estetycznym) – to trzy podstawowe zadania retoryki (z Kwintyliana, *Kształcenie mówcy*, 10, 59).

MARYJA MI ARA

mi ara – ara – (łac.) ołtarz; sens: dla mnie jest ołtarzem.

w. 2 *podarzęm* – darami.

w. 23 „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam.” (Mt 7, 7-8; Łk 11, 9-10).

MARIA MIARA

- w. 2 *Łukasz kto czyta* – chodzi o Ewangelię św. Łukasza.
w. 3 *Natkana Potrusna* – natkać – napelnić; potrusna – miejsce niejasne.
w. 5-6 *aniele Tyś to wyświadczył* – chodzi o zwiastowanie Maryi przez Archaniola Gabriela, Łk 1, 26-38.

MARIA A MARI, co od MORZA?

- w. 4 „Na to rzekła Maryja: Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa.” (Łk 1, 38).

MARIA, AMARI

amari – od łac. amari – być kochaną.

O NAŚWIĘTSZEJ PANNIE ILJIŃSKIEJ – CZERNIHOWSKIEJ – Czernihowsko-Ilińska ikona Matki Bożej znajdowała się w Troickim Ilińskim Monasterze niedaleko Czernihowa. W kwietniu 1662 roku przez osiem dni z oblicza Bogurodzicy spływały lzy. Wówczas wielu chorych zostało uzdrowionych. Cuda, które miały miejsce dzięki modlitwom przed tą ikoną zostały opisane w książce św. Dymitra Rostowskiego „Zroszone runo”.

- w. 2 *przezmaczał* – dawał znać; ostrzegał.
w. 13 *Pieczarach* – chodzi o klasztor pieczerski.
w. 29 *ihumen* – przelożony klasztoru w chrześcijańskich kościołach wschodnich.
w. 31 Zosima Pustelnik – męczennik, święto 19 IX.

O NAŚWIĘTSZEJ PANNIE ŻUROWICKIEJ – (żurowicka wg Denisowicza) Matka Boska Żyrowicka – płaskorzeźba wryta w szarym jaspisie; według tradycji obraz pojawił się w końcu XV wieku (najprawdopodobniej ok. 1493 roku). Pasący bydło pastuszkowie, którzy odnaleźli obraz, mieli ujrzeć na dzikiej gruszy niezwykłą jasność, która wypływała z obrazu. Pasterze zanieśli obraz do właściciela majątku Soltana. Ten wkrótce ufundował drewnianą cerkiew, w której umieścił cudowny obraz.

- w. 3 Przysłowie: „Nie zasypiaj gruszek w popiele”.

MICHAŁOWI – hebrajskie imię Mika’el znaczy tyle, co „któż jak Bóg”.

GABRYJELOWI – imię Gabriel jest również teoforyczne, znaczy „maż Boży”, „wojownik Boży”.

RAFAŁOWI – imię hebrajskie, oznacza „Bóg uleczył”.

ŚWIĘTY JAN KRZCICIEL POŚCI...

w. 9-10 *ciasną drogą, która do nieba* – „Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują!” (Mt 7, 14).

O MIESIĄCU I GWIAZDZACH

w. 9 *piłą* – piłką.

W MARCU SŁOŃCE W BARANIE

Zodiakalny Baran 21 III – 20 IV

W KWIETNIU SŁOŃCE W BYKU

Zodiakalny Byk 21 IV – 20 V

w. 7 *sens*: Nie ubiegajmy (wyręczajmy) byka w robocie.

w. 12 *stomi* – wielbi.

W MAJU SŁOŃCE W BLIŹNIĘTACH

Zodiakalne Bliźnięta 21 V – 21 VI

W CZERWCU SŁOŃCE W RAKU

Zodiakalny Rak 22 VI – 22 VII

W wierszu tym gra słowem *czerniec*, opierająca się na jego trojakim znaczeniu: 1) karmazyn, szkarłat, 2) drobny owad ciemnoczerwony, w stanie poczwarki używany do farbowania, 3) VI miesiąc w roku.

w. 23 zob.: J 20, 24-29.

W LIPCU SŁOŃCE WE LWIE

Zodiakalny Lew 23 VII – 23 VIII

w. 7 *z pokolenia Judy Lew* – „Oto zwyciężył Lew z pokolenia Judy...” (Ap 5,5).

w. 13 *lipnicie* – lepcie się, lgnijcie.

w. 15 *lipnie* – lgnie.

w. 26 *rucha* – rusza się.

w. 33 *przylipnie* – przylgnie.

W SIERPNIU SŁOŃCE W PANNIE

Zodiakalna Panna 24 VIII – 23 IX

w. 7 *serce stwórz czyste sobie we mnie* – „Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnow w mojej piersi ducha niezwykniętego” (Ps 51 [50] 12-13).

W WRZEŚNIU SŁOŃCE W WAGACH

Zodiakalna Waga 24 IX – 23 X

W PAŹDZIERNIKU SŁOŃCE W NIEDŹWIADKU

Zodiakalny Skorpion (Niedźwiadek) 24 X – 22 XI

w. 4 *na lawie* – otwarcie.

w. 6 *zalterują* – zmartwia, zafrasują, strapią.

w. 7 *Niedźwiadek* – Skorpion.

w. 9 *Bazyliśzerek* – legendarny smok, który zabijał wzrokiem.

W LISTOPADZIE SŁOŃCE W STRZELCU

Zodiakalny Strzelec 23 XI – 21 XII

w. 7 *luka, który stawiasz na obłoku* – chodzi o tęczę.

W GRUDNIU SŁOŃCE W KOZIOROŻCU

Zodiakalny Koziorożec 22 XII – 20 I

w. 2 miejsce niejasne.

W STYCZNIU SŁONCE WE DZBANIE

Zodiakalny Wodnik 21 I – 20 II

dźban – jako ten, co wodę nosi.

w. 9 *bok twój nam wodnik* – skojarzenie z wypływającą wodą z boku Pańskiego.

W LUTYM SŁOŃCE W RYBACH

Zodiakalne Ryby 21 II – 20 III

w. 4 *pluży* – jest w dobrym stanie, kwitnie, świeci, ma się błogo.

w. 9 „Pójdźcie za Mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi” (Mk 1, 17).

w. 11 Chodzi o chrzest Jezusa w Jordanie. Zob.: Mt 3, 13-17; Mk 1, 9-11; J 1, 19-31.

CHMIEL. MEL

w. 1 *mel* – (łac.) mel – miód, przyjemność.

ŚPIEWACY, PIJACY

w.1 *tercyję* – tercja muz. odległość (interwał) między dwoma dźwiękami, z których wyższy notowany jest na trzecim miejscu w stosunku do niższego.

w. 2 *kwartę* – kwarta 1) muz. odległość (interwał) między dwoma dźwiękami, z których wyższy notowany jest na czwartym miejscu w stosunku do niższego; 2) dawn. miara ciał płynnych i sypkich, równa litrowi, ćwierć garnca.

w. 4 *pałzycie* – pauzować; przestawać, odpoczywać.

WARUJ ŚMIECHU, ŚLAD DO GRZECHU

w. 5-6 „Lepiej jest iść do domu żaloby, niż iść do domu wesela...” (Koh 7,2).

w. 16 „Jezus zapłakał.” (J 11, 35).

w. 19 *Herakli* – Heraklit z Efezu (ok. 540-480 p.n.e.) filozof; przedstawiciel jońskiej filozofii przyrody. Za praelement (arche) świata uznawał ogień, głosił teorię wiecznego ruchu („panta rei”).

Demokry – Demokryt (ok. 460 – ok. 370 p.n.e.) filozof, twórca atomizmu, zwany „ojcem materializmu”; zwolennik determinizmu. Głosił tezę o koniecznym porząd-

ku zjawisk w świecie. Sformułował teorii idoli (obrazów) form rzeczy przenikających do narządów zmysłowych i umożliwiających poznanie. Głosił etyczny postulat „zachowania umiaru”.

- w. 23 „Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.” (Mt 5, 4).
- w. 57-58 „Uznajcie waszą nędzę, smućcie się i płaczcie! Śmiech wasz niech się obróci w smutek, a radość w przygnębienie!” (Jk 4,9).

TWARZY MALOWANIE Z KOŻDYM I JA GANIE

- w. 5-6 „Czyż może naczynie gliniane zapytać tego, kto je ulepił: «Dlaczego mnie takim uczyniłeś?»” (Rz 9, 20).
- w. 14 *wprzeki* – tu: przeciwko, na niekorzyść.
- w. 25 *Absolon* – Absalom, syn Dawida; *Jozef* – chodzi o starotestamentowego Józefa, sprzedanego przez swych braci.
- w. 45 *malowane groby* – „Bo podobni jesteście do grobów pobielanych, które z zewnątrz wyglądają pięknie, lecz wewnątrz pełne są kości trupich i wszelkiego plugastwa. Tak i wy z zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, lecz wewnątrz pełni jesteście obłudy i nieprawości.” (Mt 23, 27-28).
- w. 47 *naganiacie* – tu: wypominanie.

LUTROWI, ŁOTROWI

- w. 1 Marcin Luter jako były zakonnik w klasztorze augustianów poślubił zakonnicę Katarzynę von Bora w 1525 roku. Mieli czworo dzieci.
- w. 8 *pos<sz>lakowano* – tu: ekskomunikowano.
- w. 15 *duda* – błaznem.

CIAŁA Z DUSZĄ WOJNA JEST DOSYĆ NIESTROJNA

- w. 19 *sztuczny* – chytry, podstępny.
- w. 24 *hasze* – hasa – o koniach: podskakuje, biega.
- w. 34 *żenie* – pędzi, bieży, rusza.

OD TATAR ZASŁONA...

- w. 6 *lub* – chociaż.

O PRZECHWAŁCE TURECKIEJ NA CHRZEŚCIJAN

- w. 5 *bulatona* – od: bulat – szabla turecka z głownią szeroką.
- w. 26 *Hardy ja ten naród skromię* – „I dalej mówił do mnie Pan: «Widzę, że ten naród jest narodem o twardym karku. Pozwól, że ich wytepię, wyglądzę ich imię spod nieba, a z ciebie uczynię naród mocniejszy i liczniejszy od nich.»” (Pwt 9, 13).
- w. 31 *zbijesz w tym znaku* – *In hoc signo vinces* – według teologa i historyka kościoła Euzebiusza z Cezarei, ok. 263 – ok. 340, cesarz Konstantyn Wielki (ok. 280 – 337) w czasie marszu na Rzym ujrzał na niebie świecący krzyż z podpisem: „pod tym znakiem zwyciężysz”, po czym pokonał Maksencjusza pod Saxa Rubra, w pobliżu Rzymu, 23 X 312.

- w. 43-44 „Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swych pereł przed świnie, by ich nie podeptały nogami, i obróciwszy się, was nie poszarpały.” (Mt 7,6).
- w. 49 zob. powyżej.
- w. 57 Chodzi o symbol półksiężyca.
- w. 66 *taborskie* – pochodzące z góry Tabor.
- w. 67 *Dobrze nam tu być* – „Panie, dobrze, że tu jesteśmy.” (Mt 17, 4; Mk 9,5; Łk 9,33).
- w. 69 *Trzy Namioty* – por. przemienienie Jezusa na górze Tabor; sens wersu: niech chrześcijaństwo się zakorzeni w ziemi tureckiej.
- w. 81 Sens: Pan zmartwychwstanie tak, jak odradza się młodość orla. Ps 103 [102], 5.

VOTUM CHRZEŚCIJAN NA TURKA

- votum* – z łac. ślub, ślubowanie, uroczyste zobowiązanie.
- w. 3 Podczas pojmania Jezusa w Ogrójcu Szymon Piotr odciął ucho słudze arcykapłana – Malchowi. Zob. J 18, 10.
- w. 5 zob.: Mt 26, 51; Mk 14, 47; Łk 22, 50; J 18, 10.
- w. 9 zob.: 2 Sm 21, 19.
- w. 15 Sens: perswazją miecza, argumentami miecza.
- w. 43 Por.: „A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sluga. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec”. (J 12, 26).

NIE BĘDZIE JAKO ŚWIAT ŚWIATEM...

- w. 1 *tego autora* – Baranowicz znalazł konkretną osobę, prawdopodobnie chodziło tu o polskiego poetę Jana Białobockiego (1600 – 1661), który w zbiorze *Klar męstwa* (1649) pisał:
- Nigdy się Mazur z Rusinem nie zgodzi,
Daleko ta rzecz drugiej chodzi.
- w. 24 *nadarzy* – obdarzy.

NA BOLENIE GŁOWY

- w. 5 w *pacierz chleb włożył* – chodzi o modlitwę „Ojciec nasz”.

NA OCZY CHORE LEKARSTWO SPORE

- w. 1 *gozdźcie* – choroba dworska, choroba weneryczna; *owszeki* – w całości, do szczętu.
- w. 6 *porok* – (ukr.) wada, ułomność.
- w. 8 *Desnica* – prawdopodobnie chodzi o rzekę Desnę.
- w. 11 *smokowica* – (ukr.) drzewo figowe.

NA ZĘBÓW BOLENIE, U PANA ZLECZENIE

- w. 11 *Jordańskiej wodzie* – Prawosławni wierzą, że poświęcona woda ma niezwykłą moc – uzdrowia i oczyszcza. Wiąże się to bezpośrednio ze świętem Jordanu, jednym z najważniejszych świąt cerkiewnych, zwanym także świętem Chrztu Pańskiego albo Teofanią, podczas którego święci się wody Jordanu.

CHOĆBY NIE CHCIAŁO, PROCH I GNOJ CIAŁO

w. 1 *lub* – chociaż.

ŚMIERCI LĘKAJCIE A SPODZIEWAJCIE

w. 8 *slezną* – od ukr.: słoza – łza.

w. 16 *rzecz mieć o duszy* – sens: mieć sprawę (interes) w tym, by dusza poszła do nieba.

w. 31 *leżniom* – leniom.

w. 63 *chory* – chóry (anielskie).

AUTOR NA PISMA SWOJE

w. 8 *wiecząja pamiat* – (ukr.) pamięć wieczna.

DZIEKA ZA WYPISANIE KSIĘGI

w. 9 *z tylo* – tyle.

CZYTELNIKU ŁASKAWY RACZ BYĆ PEŁEN TEJ SPRAWY

w. 3 *możek* – tu: mózg, intelekt.

w. 6 *nasilek* – wysilek.

RUSIN DO POLAKA COŚ PO POLSKU GDAKA

w. 12 *za husku* – (ukr.) za gąskę, jako podarunek.

w. 22 *przyspieszył* – tu: szybciej zdziałał.

PRAWI GONIEC, JAKI KONIEC

w. 11 *chorei* – chodzi prawdopodobnie o: Bajewski Filip, *Choreae bini solis et lunae aulae et ecclesiae in serenis nuptiis illustrissimorum sponsorum principis Janussii Radivil archicamerarii M. D. L. et Mariae illustrissimae Jo. Basilii palatini et despotae Moldaviae filiae aplaudente Collegio Mobilano Kioviensi... Anno 1645.*